

Sygnatura akt XII C 487/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 22 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XII Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Łosik

Protokolant: Protokolant sądowy A. Z.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 października 2014 r. w P.

sprawy z powództwa **I. P.**

przeciwko **H. K.**

### **o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli**

I. powództwo oddała

II. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanej

III. kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa

SSO Anna Łosik

**Sygn. akt XII C 487/13**

## UZASADNIENIE

I. P. żądała od H. K. złożenia oświadczenia o zwrotnym przeniesieniu na powódkę spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego przy ul. (...) w P., oraz zasądzenia na rzecz powódki kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że prawo do lokalu przekazała pozwanej w drodze umowy darowizny z dnia 3 października 2005 r., a jego zwrotu żąda w związku z odwołaniem tej darowizny z powodu rażącej niewdzięczności pozwanej. Podniosła, że przyjmując darowiznę pozwana zobowiązała się do pomocy powódce i opieki nad nią. Stan zdrowia powódki pogorszył się, a okazało się, że nie może liczyć na pomoc pozwanej, co jej zdaniem uzasadnia żądanie pozwu.

Postanowieniem z dnia 2 kwietnia 2013r. Sąd zwolnił powódkę od kosztów sądowych.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew wskazała, że brak jest podstaw do przypisywania jej rażącej niewdzięczności względem powódki.

Postanowieniem z 7 października 2013r. Sąd oddalił wniosek H. K. o zwolnienie od kosztów sądowych. Postanowieniem z 17 stycznia 2014r. Sąd oddalił wniosek pozwanej o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Zarządzeniem z dnia 11 lutego 2014r. zwrócono pozew wzajemny wniesiony przez pozwana w odpowiedzi na pozew.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

I. P. i H. K. są znajomymi ze wspólnoty religijnej świadków Jehowy, łączyły je dobre relacje koleżeńskie. W 2004 roku powódka szukała rozwiązania, które pozwoliłoby jej zabezpieczyć swoją "starość". Liczyła wówczas 75 lat, jej jedyna córka mieszkała na Śląsku. Z racji tego, że powódka i pozwana były członkiniami jednego zboru religijnego, spotykały się na cotygodniowych zebraniach. We wspólnocie, do której obie przynależą, obowiązuje zasada pomagania innym w potrzebie, w szczególności zaś osobom starszym, które są otaczane opieką duchową i wspierane przez współczłonków wspólnoty. Pozwana interesowała się problemami powódki jako, że była ona osobą starszą i samotną. Powódka radziła się pozwanej, jak powinna postąpić, by odpowiednio urządzić się na przyszłość, gdyż obawiała się, że w swojej sytuacji pozostanie bez pomocy, kiedy będzie jej potrzebowała. Powódka rozważała przeniesienie blisko rodziny na (...), ale ostatecznie zdecydowała, że najlepiej będzie zorganizować wszystko tak, aby miała jakąś pomoc na miejscu. Pozwana pracowała wówczas w biurze kredytowym i zaproponowała, że pomoże powódce w wykupie od spółdzielni mieszkaniowej prawa do lokalu, w którego posiadaniu była I. P.. Powódce odpowiadał ten pomysł i obie prowadziły rozmowy zmierzające do sformalizowania idei. Pozwana w przeciwieństwie do powódki posiadała zdolność kredytową i zaoferowała, że może przekazać środki na wykup prawa do lokalu. Kobiety ustalały w rozmowach, że pozwana w zamian za to miałaby przejąć lokal po jej śmierci. Ostatecznie jednak strony przyjęły takie rozwiązanie, że pozwana sfinansuje koszty wykupu mieszkania, a powódka przeniesie na pozwaną prawo do lokalu w drodze umowy darowizny, z zapewnieniem sobie prawa dożywotniego bezpłatnego użytkowania mieszkania. Pozwana przekazała powódce własne środki w celu wykupu prawa do lokalu w spółdzielni, a nadto sfinansowała koszty umowy darowizny. Łącznie wydatkowała na ten cel 28.045,76zł. W dniu 3 października 2005r. strony zawarły przed notariuszem umowę darowizny, mocą której I. P. darowała H. K. własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu i oświadczyła, że zastrzega dla siebie bezpłatne użytkowanie przedmiotu umowy na czas nieokreślony, nieograniczony do czasu życia strony uprawnionej postanawiając, że świadczenie trwać będzie niewątpliwie przez 30 lat. Strony nie zawarły w treści umowy żadnego postanowienia, które konkretyzowałoby obowiązek opieki nad powódką ze strony pozwanej. Nie precyzowały też ustnie, na czym pomoc ze strony pozwanej miałaby polegać. Powódka rozumiała zapisy umowy w ten sposób, że pozwana będzie sprawowała nad nią stałą bezpośrednią opiekę, kiedy tylko ta będzie jej oczekiwała. Z kolei według świadomości pozwanej, pomoc miała opiewać na pozostawanie w gotowości do udzielenia pomocy w razie wyższej konieczności.

Od 2006r. mąż pozwanej Z. K. choruje na nowotwór złośliwy- chłoniaka z przerzutami na kości. Wiąże się to z poddawaniem radioterapii i chemioterapii, która skrajnie wyczerpuje organizm, okresowymi pobytami w szpitalu. Pozwana opiekuje się nim na stałe od momentu zdiagnozowania choroby do chwili obecnej. W przebiegu choroby, mąż pozwanej często pozostawał w bardzo osłabiony i konieczne było sprawowanie nad nim opieki całodobowej, a bywały okresy, w których sytuacja względnie się poprawiała i wówczas był samodzielny. Przez cały czas jednak pozwana była i jest obciążona psychicznie samym faktem śmiertelnej choroby męża i ciągłym oczekiwaniem na poprawę jego zdrowia.

W okresie od momentu przekazania lokalu pozwanej, powódka zamieszkiwała sama i była osobą samodzielną - wykonywała wszystkie czynności bieżące bez pomocy osób trzecich. Przez ten czas kilkakrotnie zwracała się do pozwanej o pomoc kiedy potrzebowała, by zawieźć ją do lekarza czy zrobić zakupy i pozwana takiej pomocy udzieliła. Sama pozwana - będąc zajęta i obciążona sprawami choroby męża - nie wychodziła z inicjatywą do powódki, a taki stan rzeczy powódce doskwierał.

W 2009r. powódka zaprzestała opłacać czynsz do spółdzielni oraz opłaty za media. W związku z tym, że właścicielem nieruchomości jest H. K., to do niej kierowano wezwania do zapłaty zaległości, które powstały. Wtedy doszło do pierwszych rozmów, w których strony sprecyzowały rozbieżne oczekiwania co do obowiązków wynikających z łączącej je umowy. Powódka rozumiała twierdzenie "prawo do bezpłatnego zamieszkiwania" w ten sposób, że nie musi ponosić żadnych opłat związanych z eksploatacją mieszkania. Pozwana tłumaczyła jej wówczas, że zastrzeżone w umowie darowizny prawo polega na tym, że pozwana nie ma prawa pobierać od pozwanej czynszu najmu, ale też nie ma obowiązku regulować za nią kosztów związanych z korzystaniem z lokalu. Kwestia ta stanowiła zarzewie konfliktu i od tego momentu powódka zaczęła kierować do pozwanej prośby o pomoc. Chciała, by H. K. sprawowała nad nią opiekę, powołując się na zapisy umowy darowizny w kierowanych do niej listach. Pozwana nigdy nie wykazała złej woli w stosunku do powódki i zawsze deklarowała, że gdyby coś się działo, to powódka może na pozwaną liczyć. Oferowała

też załatwienie opieki z pomocy społecznej, podejmując konkretne kroki i sprowadzając opiekunkę, jednak powódka nie była tego rodzaju pomocą zainteresowana. Miały miejsce sytuacje, w których, gdy pozwana nie mogła pomocy udzielić, oferowała wsparcie innej poleconej osoby. W grudniu 2012r. A. B. zawiózł I. P. na jej prośbę do poradni medycznej. Relacje między stronami były wówczas poprawne. Powódka nie narzekała na jakiegokolwiek uchybienia ze strony pozwanej. Kolejną pomoc na prośbę pozwanej oferował w lutym 2013r., jednak powódka jej nie przyjęła, domagając się, by pozwana pomagała jej osobiście. Oczekiwała, że pozwana będzie poświęcała jej kilka godzin dziennie osobistego zaangażowania.

Wokół sprawy umowy darowizny i zastrzeżeń w niej zawartych wytworzyła się jednak nieprzyjemna atmosfera, która coraz bardziej ciążyła pozwanej. W związku z napiętą sytuacją, zadeklarowała, że zwróci I. P. przekazane mieszkanie za zwrotem poniesionych kosztów wykupu lokalu. Strony prowadziły rozmowy i negocjacje zmierzające do polubownego załatwienia sporu tak, aby pozwana przeniosła na powódkę z powrotem prawo do lokalu za zwrotem poniesionych przez nią wydatków. Takie rozwiązanie implikowałoby jednak konieczność uiszczenia podatku od czynności cywilnoprawnej i w konsekwencji nie zostało wprowadzone w życie. Powódka dowiedziała się, że jedynym rozwiązaniem, które będzie wolne od dodatkowych kosztów, jest odwołanie darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego. Dalsze podejmowane przez nią działania zmierzały do wykazania, że zachowanie pozwanej wyczerpuje przesłanki takiej rażącej niewdzięczności. Od tego czasu relacje między nimi uległy znacznemu pogorszeniu.

Stan zdrowia powódki uległ pogorszeniu mniej więcej od 2012-2013r. Choruje ona na cukrzycę, stany depresyjne, ma problemy z sercem, cierpi na nadciśnienie, bolą ją nogi. Od tego czasu potrzebuje ona pomocy przy dowiezieniu do lekarza, z zakupami czy w sprzątaniu. Córka powódki zmarła 4 lata temu. Obecnie I. P. ma 84 lata. Dysponuje dochodem ok. 1.200zł. Jest zobowiązana do ponoszenia kosztów związanych z eksploatacją mieszkania, na które składają się czynsz 352zł, prąd 80zł i telefon 50zł. Pozostałe środki przeznacza częściowo na wyżywienie, a częściowo na leczenie, rezygnując w odpowiednim zakresie z jednego na rzecz drugiego, w miarę bieżących potrzeb.

Powódka jest obecnie jest osobą bezrobotną i wraz z mężem utrzymują się z jego renty i dodatku pielęgnacyjnego.

W dniu 4.02.2013 r. powódka złożyła oświadczenie o odwołaniu wyżej wskazanej darowizny dokonanej na rzecz pozwanej. Oświadczenie powyższe zostało doręczone pozwanej.

**dowody:** umowa darowizny k. 11-15, oświadczenie o odwołaniu darowizny k. 16-17, listy powódki k. 18-19, list pozwanej k. 20, pismo z 10.01.2013r. k. 21-22, pismo z 6.02.2013r. k. 23-24, pismo z 23.01.2013r. k. 25, pismo z 25.02.2013r. k. 26, listy powódki k. 27-31, rachunki przedłożone przez pozwaną k. 52-54,170, umowa pożyczki k. 172, wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia k. 173, prośba do (...) w P. k. 174, dokumentacja medyczna dotycząca Z. K. k. 176-18, 320-3262 zeznania powódki k. 237-238, 340-341, zeznania pozwanej k. 238, 341, zeznania świadków: S. L. k. 272-273, E. O. k. 275-276, L. K. k. 240, E. D. k. 273-274, A. B. k. 274-275, Z. K. k. 296--298, M. N. k. 238-239

Od razu zauważyć należy, że ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd opierał się przede wszystkim na dokumentach, których prawdziwości i wiarygodności żadna ze stron nie kwestionowała. Nadto w toku procesu Sąd dopuścił dowód z zeznań licznych świadków, których relacje nie są jednak spójne, tym bardziej, że znaczna część z nich posiadała informacje o konflikcie jedynie z relacji jednej ze stron. Z powyższych względów, dokonując oceny wiarygodności treści zeznań świadków, Sąd kierował się wyjątkową ostrożnością tym bardziej, że zostało uwidocznione w toku składania zeznań, w szczególności niektórych świadków ze strony powodowej, że uczestniczą bezpośrednio lub pośrednio w zaistniałym konflikcie. I tak, zeznania E. O. i L. K. były oglądem na sprawę z perspektywy powódki. Świadczy to oczywiście również o tym, że relacje te w oczywisty sposób były nadwątlone, jednak jest to okoliczność bezsporna w sprawie. Obie kobiety zacieśniły więź z powódką już po tym, jak relacja na linii powódka-pozwana uległa popsuciu. Znając relację tylko jednej strony, świadkowie w oczywisty sposób nie mogą obiektywnie odnieść się do sprawy. Wiarygodne pozostawały ich twierdzenia co do aktualnego stanu zdrowia powódki i pomocy jakiej wymaga, były w tym zakresie spójne i pozbawione sprzeczności. Bezsprzecznie również prawdą jest, że powódka

czuła się samotna, pokrzywdzona i miała żal do pozwanej. Zarówno E. O. jak i L. K. nie miały wiedzy odnośnie tego, czy pozwana ma realną możliwość świadczenia pomocy powódce. Za niewiarygodne i nie znajdujące potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym Sąd uznał te zeznania L. K., w których mówiła, że konflikt pomiędzy stronami został zainicjowany w momencie, gdy powódka poprosiła pozwaną o pomoc. Być może, w opinii świadka opartej na wiedzy uzyskiwanej od powódki, pozwana nie chciała pomagać powódce i dlatego zrodził się między nimi konflikt, jednak z całości materiału dowodowego wynika, iż nieporozumienia zaczęły się z chwilą zaprzestania przez powódkę opłacania rachunków związanych z korzystaniem z lokalu. Jeżeli chodzi o świadka M. N., to jest ona osobą również bliżej związaną jedynie z powódką i zdecydowanie można było odnieść wrażenie, iż aktywnie uczestniczy w konflikcie między stronami, licząc na rozstrzygnięcie korzystne dla pozwanej, co nie może pozostawać obojętne przy ocenie jej zeznań. Nieistotne jest przy tym, że być może kieruje się szlachetnymi pobudkami i chęcią zapewnienia pomocy dla powódki. Z zeznań M. N. wynikało, że mąż pozwanej nie był obłożnie chory i pozwana mogła pomagać powódce, natomiast wymyśliła sobie wymówkę, która pozwala jej uniknąć zobowiązania, które na siebie przyjęła. Powyższe nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym - zeznaniach E. D., A. B., S. L., Z. K. czy pozwanej. Sąd opierając się również na doświadczeniu życiowym ma świadomość tego, jakiego rodzaju chorobą jest nowotwór i jak wygląda życie osób bliskich osoby cierpiącej przez wiele lat na śmiertelną chorobę i właściwie żyjącą po to, by zmagać się z chorobą. Świadek ewidentnie również wyolbrzymiała zachowania pozwanej przypisując jej tym samym złą wolę.

Z kolei jako wyjątkowo obiektywne i szczerze jawiły się zeznania A. B. i E. D.. Z zeznań A. B. jednoznacznie wynikało, że w zastępstwie pozwanej i na jej prośbę pomagał i oferował pomoc dla powódki. Jeden raz powódka z pomocy takiej skorzystała, natomiast w drugim przypadku - odmówiła. Co istotne- świadkowie będący członkami jednej wspólnoty religijnej nigdy nie słyszeli żadnych skarg pod adresem pozwanej ze strony powódki. Według opinii A. B., który z zawodu jest lekarzem, schorzenie Z. K. jest nie rokujące poprawy i bardzo obciąża psychicznie pozwaną. Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia świadka w zakresie tego, że powódka nie pozostawała bez pomocy i nawet, gdy nie mogła udzielić jej osobiście- szukała innych rozwiązań, by powódka miała pomoc zapewnioną, przy czym - zdaniem świadka - zakres pomocy nie może przekraczać pewnych granic, a powódka liczyła, że pozwana poświęci jej całą swoją uwagę, co wobec ciężkiej choroby najbliższej dla niej osoby, było obiektywnie niemożliwe. E. D., która pracowała w tym samym biurze kredytowym co pozwana, zeznawała odnośnie tego, jak rozpoczęły się rozmowy o darowiznie mieszkania. Według jej relacji, chodziło o kwestię wykupu mieszkania, a nie jakąś konkretną pomoc dla powódki. Opisowała, że w 2004r. powódka przychodziła do biura szukając kontaktu z pozwaną, co świadczyć miało o tym, że inicjatywa co do zawarcia umowy leżała po stronie powódki.

S. L. - matka pozwanej potwierdziła, że córka wyłożyła ok. 30.000zł na wykup prawa do lokalu, które otrzymała w drodze darowizny. Z jej zeznań wynikało, że kobiety nie umawiały się na jakąś skonkretyzowaną pomoc dla powódki, a w tamtym czasie powódka myślała nawet o przeniesieniu się do córki na (...). Według jej słów, źródłem konfliktu między stronami jednoznacznie było zaprzestanie opłacania rachunków przez powódkę. Zeznania świadka są w tym zakresie wiarygodne i logiczne i znajdują potwierdzenie także w zeznaniach świadków nie będących - tak jak S. L. - najbliższymi członkami rodziny pozwanej. Potwierdzenie znalazły też twierdzenia odnośnie tego, że gdy powódka zwróciła się o pomoc, to pozwana pomoc taką świadczyła, a gdy nie mogła sama jej udzielić, to uzupełniała ją osobami trzecimi.

Z zeznań świadków A. B., E. D., S. L. i Z. K. wynika, że pozwana odnosiła się do powódki w sposób życzliwy, serdeczny i ciepły, a w obliczu konfliktu dążyła do polubownego załatwienia sprawy. Według opinii tych świadków, powódka jest osobą samowystarczalną i samodzielą, ale samotną. Podkreślali, że rozumiałe jest, że taki stan może osobie starszej mocno doskwierać, jednak przy postawieniu na szalę ze śmiertelną chorobą męża pozwanej, pozostaje na dalszym miejscu. Mąż pozwanej potwierdził, że od wielu lat cierpi na chłoniaka z przerzutami i obecnie wymaga nieustannej pomocy, natomiast w przebiegu choroby były okresy remisji i okresy, w których był poddawany chemioterapii i przez kilka miesięcy funkcjonował na granicy życia i śmierci. Powyższe znajduje pełne odzwierciedlenie w przedłożonej dokumentacji medycznej, jak również zeznaniach świadków i pozwanej.

Z konfrontacji zeznań powódki i pozwanej wynika, że strony miały odmienne oczekiwania co do charakteru łączącej je umowy. Sąd nie kwestionuje zeznań powódki, w których przedstawia, że od ok. 2 lat cierpi na różne schorzenia, co jest uzasadnione choćby samym wiekiem I. P.. Niewątpliwie jest ona osobą samotną, nie posiadającą żadnej rodziny. Sąd dał też wiarę, że jej sytuacja materialna jest bardzo trudna. Za niewiarygodne uznał natomiast te twierdzenia powódki, w których próbowała wykazać złą wolę pozwanej, albowiem były bardzo enigmatyczne, ogólne i właściwie nie znalazły potwierdzenia w żadnych dowodach. Wręcz przeciwnie wynikało z materiału dowodowego, iż powódka nie była pozostawiona bez pomocy i mimo swojej trudnej sytuacji życiowej, próbowała szukać rozwiązań, które byłyby odpowiednie dla powódki, jednak powódka była już zainteresowana zwrotnym odzyskaniem nieruchomości i jej działania były nakierowane na możliwość przypisania pozwanej rażącej niewdzięczności, tak by uniknąć dodatkowych kosztów skarbowych.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle poczynionych w sprawie ustaleń roszczenie powódki nie mogło zostać uwzględnione.

W niniejszej sprawie żądanie pozwu dotyczyło żądania nakazania pozwanej złożenia oświadczenia woli, którego treścią dokona ponownego przeniesienia własności nieruchomości na rzecz powódki w związku ze złożonym przez nią oświadczeniem o odwołaniu darowizny. Sąd doszedł do przekonania, że umowa zawarta między stronami w dniu 3.10.2005r. charakteryzuje się elementami darowizny, ale też ma cechy umowy nienazwanej, jest więc umową o charakterze mieszanym. Wobec braku dowodu, pozwalającego na porównanie należności, które zostały uiszczone przez pozwaną na wykup mieszkania do wartości rynkowej tego mieszkania w dacie dokonania czynności, a dowód ten obciążał pozwaną, Sąd przyjął, że więcej jest elementów, które pozwalają zakwalifikować umowę jako darowiznę, przy czym nie może być pominięte, że należności pozwalające na wykup lokalu zostały uiszczone przez pozwaną, a na rzecz powódki zastrzeżono prawo dożywotniego użytkowania mieszkania, co również miało wpływ na element odpłatności również po stronie pozwanej. Nie zostało również w uznaniu Sądu udowodnione, aby darowizna została uczyniona na skutek jakichś namów ze strony pozwanej, co więcej zdaje się, że inicjatywa w dużej mierze pochodziła od powódki.

W tej sytuacji podstawą rozstrzygnięcia Sądu stał się przepis art. 898 § 1 kc, określający przesłanki złożenia przez darczyńcę skutecznego oświadczenia o odwołaniu darowizny.

Uprzednio jednak podkreślić należy, że oświadczenie odwołujące darowiznę wywołuje jedynie skutek obligacyjny i dla osiągnięcia skutku prawnorzecowego koniecznym jest zwrotne przeniesienie własności nieruchomości, co winno nastąpić w drodze umowy między darczyńcą a obdarowanym. W sytuacji, gdy nie dojdzie do zawarcia powyższej umowy, chociażby ze względu na zaniechanie podjęcia jakichkolwiek działań zmierzających do osiągnięcia omawianego celu darczyńca może dochodzić swych roszczeń na drodze postępowania o zobowiązanie obdarowanego do złożenia odpowiedniego oświadczenia woli. Prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające obowiązek obdarowanego do złożenia powyższego oświadczenia woli, zastępuje je, jeżeli obdarowany niełoży go w określonym przez sąd terminie (art. 64 kc w zw. z art. 1047 kpc).

Niezbędnym do stwierdzenia obowiązku złożenia wyżej wskazanego oświadczenia woli jest uprzednie ustalenie przez Sąd skuteczności złożonego przez darczyńcę odwołania darowizny. Podstawą prawną do dokonania oceny skuteczności omawianego oświadczenia woli jest treść przepisu art. 898 § 1 kc, w myśl którego darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności, przy czym odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 kc).

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy podkreślić należy, iż bezspornie powódka złożyła stronie pozwanej pisemne oświadczenie o odwołaniu darowizny, jako że pozwana fakt ten przyznała. Wprawdzie strona powodowa nie dołączyła do akt sprawy dowodu doręczenia powyższego oświadczenia pozwanej, dlatego też nie można było ustalić w jakim terminie oświadczenie to dotarło do adresata, tym niemniej fakt ten nie był kwestionowany przez stronę przeciwną.

Przechodząc dalej, pod pojęciem „rażącej niewdzięczności”, o której mowa w art. 898 § 1 kc, należy rozumieć tylko takie czynności obdarowanego, które są skierowane, zarówno bezpośrednio jak i pośrednio, przeciwko darczyńcy z zamiarem wyrządzenia mu krzywdy lub szkody majątkowej. Co ważne jednak, znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a także drobne czyny nawet umyślne, ale niewykraczające w określonych środowiskach poza zwykle konflikty życiowe (rodzinne). Nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05-07-2001 r., II CKN 818/00, publ. Lex nr 52608; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14-04-2005 r., I ACa 60/05, OSA 2006/10/35; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22-11-2005 r., VI ACa 527/05, R. (...)).

Zgodnie z ugruntowanym już stanowiskiem przedstawicieli judykatury i piśmiennictwa, zachowanie obdarowanego wyczerpujące znamiona rażącej niewdzięczności musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, przy czym do kręgu tychże zachowań zalicza się w szczególności popełnienie przestępstwa przeciwko życiu lub czci albo w mieniu darczyńcy oraz naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (tak Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 07-05-2003 r., IV CKN 115/01, Lex nr 137593, w wyroku z dnia 02-07-2000 r., I CKN 919/98, Lex nr 50820). Za rażącą niewdzięczność uznaje się również niepowstrzymanie przez obdarowanego innych osób przed działaniem skierowanym przeciwko darczyńcy lub nawet tolerowanie takich zachowań. Zważywszy jednak na niedookreślony charakter omawianego pojęcia, Sąd zobowiązany jest oceniać ewentualne zaistnienie podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności na podstawie konkretnych okoliczności sprawy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22-03-2001 r., V CKN 1599/00, publ. Prok. i Pr. 2002/5/40).

W tym stanie rzeczy istota niniejszego sporu sprowadziła się do ustalenia, czy zachowaniu pozwanej można przypisać przymiot rażącej niewdzięczności jako działaniu nacechowanego złą wolą i ukierunkowaną na wyrządzenie krzywdy powódce. Podkreślenia wymaga, że powódka konstruując oświadczenie o odwołaniu darowizny oraz żądanie zobowiązania do przeniesienia własności nieruchomości wskazała, iż pozwana dopuściła się wobec niej rażącej niewdzięczności przede wszystkim poprzez nieudzielenie pomocy w trudnych sytuacjach życiowych, w tym w czasie choroby.

Przechodząc do analizy zachowania pozwanej, które zdaniem powódki wyrażało rażącą niewdzięczność wobec jej osoby, przede wszystkim podkreślić należy, że z całą pewnością zarówno pomiędzy stronami niniejszego sporu istnieje konflikt, jednak przyczyną kłótni były rozbieżne oczekiwania stron co do wykonania umowy.

Analiza przedłożonej umowy darowizny i pozostałej zgromadzonej dokumentacji nie pozwala na stwierdzenie, że pozwana jest obowiązana do regularnego bezpośredniego świadczenia pomocy na rzecz powódki w określonym wymiarze. Niewątpliwie doszło do dokonania pewnych ustnych ustaleń w tym zakresie, brak jest jednak dowodów świadczących o tym, że pozwana nie uczyniła zadość takiemu zobowiązaniu, skoro bezspornie zaistniały sytuacje wskazujące na niesienie pomocy i pozostawanie w gotowości do jej udzielenia, a których strona powodowa nie kwestionowała. (...) powyższej kwestii sprowadza się jednak do tego, że konkretny obowiązek w żadnym wypadku nie wynikał z zawartej umowy darowizny, w związku z czym ewentualne zaniedbanie w wykonaniu takiego obowiązku nie może stanowić samodzielnej podstawy do odwołania darowizny. Niewątpliwie pozwana mogła być bardziej zaangażowana w pomoc powódce, to jednak zachowania jej nie sposób kwalifikować jako rażącą niewdzięczność. Nie można tracić z pola widzenia, że obowiązki pozwanej względem chorego męża miały charakter pierwszorzędny, a trudna sytuacja życiowa dodatkowo obciążała pozwaną psychicznie.

Po wspomnianej w stanie faktycznym utarczce stron odnośnie opłacania rachunków związanych z eksploatacją mieszkania, doszło do eskalacji konfliktu, w którym uczestniczyły inne osoby, przy czym część z nich, wydaje się być żywo zainteresowane odwołaniem darowizny. Dostrzec bowiem należy, że zgodnie z wyrażonym przez nich stanowiskiem, impulsem takiego zachowania jest chęć odzyskania nieruchomości i zorganizowania pomocy dla powódki przez inne osoby. Powyższe okoliczności nie zmieniają jednak faktu, że zaistniały spór nosi cechy typowego konfliktu, który jak już wyżej wskazywano, sam w sobie nie świadczy o rażącej niewdzięczności obdarowanej pozwanej. Warto przy tym zauważyć, że bezspornie pozwana dążyła do porozumienia i deklarowała gotowość zwrotu

nieruchomości, oczekując jednak pokrycia przez powódkę poniesionych przez pozwaną kosztów. Poza tym w pełni zrozumiałe jest to, że z uwagi na obecnie panującą atmosferę w toku postępowania pozwana pomagała powódcie w znacznie ograniczonym zakresie, skoro wiązałyby się to z regularnymi kontaktami, które w obecnej chwili są co najmniej chłodne.

Poza tym wedle treści zawartej między stronami umowy do obowiązków pozwanej nie należało sprawowanie opieki nad darczyńcą. Wprawdzie zawarcie umowy darowizny wytwarza swoisty stosunek o charakterze etycznym, rodzący w pewnym sensie obowiązek wdzięczności, jednakże nabiera on szczególnej wymowy w sytuacji, gdy do zawarcia umowy dochodzi między członkami rodziny, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych. W rezultacie, w ocenie Sądu, brak jest podstaw do odwołania darowizny tylko i wyłącznie z powodu nie sprawowania opieki przez pozwaną nad osobą powódki, gdyż po jej stronie taki obowiązek nie wynikał z łączących je więzów rodzinnych ani też z samej umowy darowizny.

Jednocześnie w toku procesu nie ujawniono innych okoliczności, które mogły potwierdzić, że swoim zachowaniem pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności w stosunku do powódki, w szczególności za gołosłowne uznać należy zarzuty, jakoby pozwana ubliżała jej czy groziła eksmisją z mieszkania. Powyższe uznać należy za zbyt daleko idącą interpretację wysuwania przez pozwaną roszczeń dotyczących konieczności ponoszenia opłat związanych z eksploatacją mieszkania. Okoliczności takiej nie potwierdził żaden ze świadków, a część z nich podkreślała dobre relacje między powódką a pozwaną, które uległy rozluźnieniu dopiero na skutek ostatnich wydarzeń. Jednak ani powódka, ani żaden ze świadków nie opisał choćby jednego konkretnego zdarzenia, podczas którego pozwana dopuściłaby się wyjątkowo nagannego zachowania obdarowanej.

Zasygnalizować jedynie trzeba, że przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwala postawić tezę, że zawierając umowy darowizny jej strony kierowały się dodatkowymi względami w postaci możliwości wykupu prawa do lokalu zajmowanego przez powódkę, która nie dysponowała środkami pieniężnymi pozwalającymi na powyższe. Skoro strony zgodnie i świadomie podejmowały decyzję o przeniesieniu własności nieruchomości pod tytułem darmym bez jednoczesnego ustalenia dodatkowych obowiązków obdarowanego, to badanie przyczyn (kausy), którymi się kierowały przy zawieraniu umowy, nie ma znaczenia z punktu widzenia oceny zachowania strony pozwanej w kontekście rażącej niewdzięczności.

Zważywszy na treść art. 6 kc stwierdzić należy, że ciężar dowodu faktu spoczywa na osobie, która wywodzi z niego skutki prawne. Powszechnie już przyjmuje się, że same twierdzenia strony nie stanowią dowodu i winny być wykazane przez stronę je zgłaszającą. W realiach niniejszej sprawy to na powódcie ciążył obowiązek udowodnienia, iż pozwana dopuściła się wobec niej rażącej niewdzięczności, o której mowa w art. 898 § 1 kc i w konsekwencji, że zaistniały podstawy do odwołania darowizny, czego jednak nie uczyniła.

Podsumowując, w toku procesu strona powodowa nie udowodniła, aby zachowaniem swoim pozwana dopuściła się w stosunku do niej rażącej niewdzięczności, o której mowa w art. 898 § 1 kc. Ujawnione w sprawie okoliczności jednoznacznie potwierdziły, że od jakiegoś czasu istnieje konflikt między stronami, niemniej jednak dochodzi tu do głosu aspekt poczynionych przez pozwaną inwestycji finansowych. W ocenie Sądu, doszłoby do rozwiązania umowy przez strony bez ingerencji Sądu, jednak pozwana i powódka miały odmienne oczekiwania finansowe. Nadto strona powodowa nie wykazała zasadności swych twierdzeń odnoszących się do nagannych zachowań pozwanej, które byłyby dla niej wyjątkowo krzywdzące i stanowiłyby nieprzyjemne akty woli czynione w sposób rozmyślny. Brak jest też jakichkolwiek uzasadnionych przesłanek do uznania, że obdarowana pozwana utrudnia, czy uniemożliwia, powódcie korzystanie z przedmiotu darowizny. Brak jest wątpliwości, że uiszczanie opłat związanych z eksploatacją nieruchomości należało do powódki.

Mając powyższe na względzie Sąd uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia w niniejszej sprawie rażącej niewdzięczności po stronie pozwanej i w konsekwencji podstaw do odwołania darowizny. Uznając, że nie zaistniały przesłanki, o których mowa w art. 898 § 1 kc, Sąd oddalił powództwo w niniejszej sprawie (punkt I wyroku).

Orzekając o kosztach procesu Sąd uznał, że w sprawie zaistniały szczególne okoliczności uzasadniające odstąpieniem od obciążenia powódki kosztami procesu.

Zgodnie bowiem z art. 102 kpc, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Omawiany artykuł znajduje zastosowanie „w wypadkach szczególnie uzasadnionych”, które nie zostały ustawowo zdefiniowane i są każdorazowo oceniane przez sąd orzekający na tle okoliczności konkretnej sprawy, przy czym ocena ta jest pozostawiona swobodnej ocenie sądu. Do okoliczności tych zalicza się nie tylko sytuację majątkową i osobistą strony, powodującą, że obciążenie jej kosztami może pozostawać w kolizji z zasadami współżycia społecznego, lecz przy zastosowaniu art. 102 kpc mogą być również brane pod uwagę okoliczności dotyczące charakteru sprawy, precedensowy charakter rozpoznawanej sprawy lub subiektywne przekonanie powoda co do zasadności zgłoszonego roszczenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10-07-2013 r., VI ACa 1414/12, Lex nr 1363410).

W realiach niniejszej sprawy Sąd wziął pod uwagę nie tylko trudną sytuację materialną i zdrowotną powódki, lecz przede wszystkim charakter sprawy i okoliczności związane z istniejącym między stronami sporem, które sprawiły, iż powódka wobec poczucia pokrzywdzenia ze strony pozwanej, mogła pozostawać w przekonaniu, że powództwo jest uzasadnione. Z drugiej strony, Sąd doszedł do przekonania, że nie sankcjonując oświadczenia powódki o odwołaniu darowizny spowodował, że pozwana będzie dysponowała majątkiem, a w realiach przedmiotowej sprawy obciążenie powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanej byłoby rażąco niesprawiedliwe.

SSO Anna Łosik